

## 2.4. Architektura nowych miast – podejście metodyczne

### 2.4.1. Miasto jako kontekst dla architektury

Częstym zwyczajem w opisach nowych miast stało się nazywanie ich metropoliami, a kiedy mówi się o nowej architekturze, lokuje się ją tam właśnie, co ma podnosić prestiż i miasta i architektury. Jak rzecz wygląda naprawdę?

Znowu zacząć trzeba od definicji, która powinna tworzyć logiczną całość z innymi określeniami z bliskiego obszaru merytorycznego i leksykalnego. I tak, jeżeli mówimy i o metropolii, i o procesach metropolizacji, i te drugie są formą oddziaływania metropolii na okolicę, to środek obszaru, w którym procesy zachodzą, powinien być uznawany za metropolię. Procesy takie widzimy wokół Warszawy i (przynajmniej w Polsce) nie ma sporu co do tego, że jest ona metropolią. Ale jeśli procesy metropolizacyjne zachodzą wokół Lublina albo Kazimierza nad Wisłą (a widać je w każdym z przypadków), to oba miasta powinny być uznawane za metropolie – dla naukowej czystości. Tymczasem obowiązuje u nas słownikowa czy też literacka definicja metropolii, dzięki której metropolia jest po prostu wielkim miastem, co wyklucza i Lublin, i Kazimierz (Markowski, Marszał, 2006; Jałowicki 1999, 2007; Susteren van, 2005).

Ponieważ nazwa „metropolia” przedostaje się także do prawodawstwa planistycznego, pojawia się potrzeba uściślenia, o jak wielkie miasto chodzi. We Włoszech np. przyjęto w roku 2008, że granicą jest 300 tys. mieszkańców i w związku z tym za metropolie uważa się 10 miast. W Holandii są tylko 3 takie miasta. W Niemczech w kategorii Wielkie Miasto, czyli mające powyżej 100 tys. mieszkańców, lokują się 82 miasta. Przez Polskę przy okazji dyskusji na temat tzw. ustawy metropolitalnej przetoczył się spór: wszystkie co większe miasta chciały być metropoliami, gdyż liczyły na to, że ta kategoria miast uzyska specjalne fundusze unijne, a z kolei marszałkowie województw, w których są położone, dowodzili, że wyodrębnienie metropolii „administracyjnych” rozbija jedność regionów. W końcu, choć to chyba nie koniec dysputy, mówi się o tym, że powinny być w Polsce trzy metropolie: aglomeracja warszawska oraz konurbacje śląska i nadmorska trójmiejska (znowu uwaga metodyczna: konurbacja to dziś w literaturze nie metropolia, ale *megalopolis* (Gottmann, 1961).

Ponadto mamy wiele książek, których tytuł zapowiada opis pewnego miejskiego problemu, przy czym nazwa miasta wywodzi się od owego problemu i z reguły kończy się przyrostkiem -polis: cosmopolis, sociopolis, postpolis, postmetropolis, ecopolis (Sandercock 1998, 2003; Soja, 2000; Guallart, 2004; Rewers, 2005; Downton, 2009). Jest też niekończąca się seria publikacji biorąca za przedmiot *sprawl*, miasta globalne i miasta *in transition*. Prawie we wszystkich znajdujemy informacje o tym, jak autorzy widzą miejsce architektury w tych coraz to nowszych miastach, przy czym są to zarówno proste opisy, jak i bardziej wyrafinowane analizy bądź syntezy (MVRDV 1999, 2005). Dla naszych potrzeb syntezy te powinny prowadzić do stwierdzenia, czy we współczesnej

metropolii architektura może być czynnikiem miastotwórczym, w takim jego rozumieniu, jak proponował to jeszcze Tadeusz Tołwiński (Tołwiński, 1948).

Mimo wspomnianej płynności definicji metropolii i mimo ogromu przykładów tego, jak można pisać o niej pisać, kwestionując nawet to, że jeszcze jest miastem, trzeba wyraźnie powiedzieć: mimo wszystko metropolia miastem jest i to bez względu na to, którą z wymienionych wyżej definicji zastosujemy. Nawet wtedy, gdy rozprasza się w postaci amorficznych stref zurbanizowanych, nie przestaje być miastem. Nawet wtedy, gdy opis takiej strefy brzmi mało zachęcająco, gdy stwierdzamy, że w rezultacie procesu rozpraszania się miast powstają nowe, inne miasta, nieznane nam dotychczas. W dyskusji nie powinno nam przeszkadzać, że strefy te, bezustannie powiększane obszarowo i zachodzące na siebie (przy bliskości miast), zdobywają przewagę nad dotychczasowymi centralnymi obszarami.

Nie powinno nam przeszkadzać i to, że mamy do czynienia z budową „rzczywistości równoległej” do istniejącej, czego przykładem jest zadanie postawione w Krakowie przed uczestnikami XI Międzynarodowego Triennale Architektury w 2009 roku: znalezienie miejsc ulokowania pięćdziesięciu wieżowców. Dlaczego? Bo dla organizatorów MTA Kraków jest zbyt płaski, a poza tym „nikt nie mówi, że piramidy... że góry są za wysokie” (Międzynarodowe Triennale Architektury, 2009). Oto jakość proponowanej dyskusji na temat miasta, i uwaga ta jest aktualna nawet wtedy, gdy przyjmiemy, że mamy do czynienia z rodzajem artystycznej prowokacji.

Jednocześnie w naszym kraju nie zwraca się uwagi na fakt, że amerykańskie i zachodnioeuropejskie „nowe miasto”, składające się z omawianych stref zurbanizowanych, zaczyna przechodzić zasadniczą renowację (rewitalizację? reurbanizację?), co wynika z tego, iż dostrzeżono formalne ubóstwo idei: przejęte przez deweloperów hasła o „mieszkanu w zielonym habitacie” dawało w praktyce jedynie wyniki ilościowe, a jakość życia zamiast wzrastać – pogarszała się. Stąd projekty mające przekształcić nowe przedmieścia, owe *edge cities* pozbawione znaczenia miejsca w „miasta w mieście”, mające unikatowy charakter i własną tożsamość (Jenks, Dempsey, 2005, Lukez, 2008; Dunham-Jones, Williamson, 2009).

W tym opisie sytuacji miast, nie tylko polskich, po ostatnim dwudziestolecu, istotna jest jedna z początkowych uwag: mamy do czynienia z miastem innym niż kiedyś, ale przecież miastem, choćby dlatego, że życie w nich toczy się na sposób miejski. Zasadnicze jest tu równoważenie procesów, pamięć o tradycyjnym obrazie miasta będącym materialną podstawą naszej tożsamości i harmonia w kompozycji przestrzennej zespołów miejskich.

Ważne jest też, że bez względu na to, jaki stosunek dziś mamy do tego nowego miasta, nie należy udawać, że go nie ma. Kontestacja faktów stających się na naszych oczach tych faktów nie zlikwiduje. Wydaje się, że więcej powodzenia mogą mieć próby wykorzystania szans, jakie daje to nowe miasto, nawet wtedy, gdy budowane jest niejako obok miasta istniejącego. Należy więc postawić tezę, że poszukiwanie nowych miejskich krajobrazów przy